

Lucyna Żukowska
(Gdańsk)

Niemiecki Bóg Niemieckich Chrześcijan w prasie Wolnego Miasta Gdańska (1933–1939)

Po pierwszej wojnie światowej w Niemczech, dążąc do zapomnienia o „hańbie” traktatu wersalskiego, chętnie szukano odniesień do czasów świetności i siły. Jej zarodków upatrywano w starogermańskich sagach oraz obecnej już w XIX w. filozofii volkistowskiej. Wielu entuzjastów znalazł skrajny rasizm Houstona Stewarta Chamberlaina i Paula de Legarda. Według ich założeń nowa Ewangelia w połączeniu z germańską witalnością mogła stać się siłą życiową volku, który miał, jako naród wybrany, wystąpić przeciwko skorumpowanemu materializmowi i rozkładowym siłom żydostwa. Motywacja religijna mogła w tej walce zyskać ogromne znaczenie i przyczynić się do jej skuteczności¹.

Jeszcze przed przejściem władzy przez Hitlera, w 1927 r. w Turyngii powstał ruch religijny pod nazwą Ruch Kościelny Niemieckich Chrześcijan (Kirchenbewegung Deutsche Christen). W literaturze niemieckiej zwraca się uwagę, że grupa, przyjmując pojęcie „ruch religijny”, dystansowała się od kojarzenia jej z partią i z partyjnym rozdrobnieniem. Jedność polegała nie na opieraniu się na aksjomatach, lecz na negacji takich pojęć jak: bolszewizm, liberalizm, marksizm, burżuazja, żydostwo². Nowy system wartości, nie ujęty tymczasem jednolitym zapisem, naznaczony szczególnie przez uczucia patriotyczne i narodowe, miał stanowić fundament wiary ewangelickiej dostosowanej do narodowego socjalizmu. Na skalę ogólnokrajową łączeniem ideologii partyjnej z teologią zajęli się dwaj pastory: dr Friedrich Wieneke oraz Joachim Hossenfelder³.

¹ Zygmunt Zieliński, *Epoka rewolucji i totalitaryzmów* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 1993), 134–135.

² Eckhard Lessing, *Zwischen Bekenntnis und Volkskirche. Der theologische Weg der Evangelischen Kirche der altpreußischen Union (1922–1935) unter besonderer Berücksichtigung ihrer Synoden, ihrer Gruppen und der theologischen Begründungen* (Bielefeld: Luther Verlag, 1992), 195–196.

³ Joachim Hossenfelder (ur. 29 IV 1899 w Cottbus, zm. 28 VI 1976 w Lubece) – niemiecki teolog protestancki i duchowny. W 1919 uczestniczył w niemieckich działaniach zbrojnych przeciwko polskiemu ruchowi narodowowyzwoleńczemu w woj. poznańskim i na Śląsku.

Po konsultacjach z szefem organizacyjnym NSDAP, Gregorem Strasserem, opracowali oni w 1932 r. program wiary Niemieckich Chrześcijan zatytułowany: *Ogólne kierunki działania*. Podkreślano w nim, że rasa, ludowość i naród to porządek życia darowany przez Boga, a troska o jego utrzymanie była prawem boskim i należało występować przeciwko mieszaniu ras. Rasa nabrała znaczenia mistycznego, interpretowano to pojęcie w kategoriach religijnych⁴. Podobnie naród, zawierając w sobie pierwiastek boski, chroniony miał być przed wszystkim, co jest niezdatne i mało warte⁵. Za największe zagrożenie dla rasy aryjskiej uznano Żydów. W teologii odrzucono całkowicie Stary Testament oraz nauczanie św. Pawła. Zadaniem Kościoła miało być przewodnictwo w walce o istnienie narodu. Podobnie jak w programie partyjnym, znalazł tu swoje miejsce punkt o „pozytywnym chrześcijaństwie”. Oficjalnie przyjęto ten program 6 czerwca 1932 r. na zebraniu założycielskim Niemieckich Chrześcijan⁶, a następnie w maju 1933 r. nieznacznie go zmodyfikowano. Brzmiał on następująco:

1. Chcemy ewangelickiego Kościoła Rzeszy o charakterze luteranśkim, przy równoczesnym wcieleniu gmin reformowanych, którym ich odrębność zostanie zagwarantowana.
2. Nie chcemy Kościoła państwowego, ale również nie chcemy Kościoła, który jest państwem w państwie. Chcemy suwerennego ewangelickiego Kościoła Rzeszy, który z racji swej religii uznaje zwierzchność państwa narodowo-socjalistycznego i głosi Ewangelię w Trzeciej Rzeszy.
3. Ewangelicki Kościół Rzeszy jest Kościołem niemieckich chrześcijan, tj. chrześcijan rasy aryjskiej. Do tej granicy jest on związany z chrześcijanami niemieckimi z zagranicy. Głoszenie Ewangelii wśród rasowo obcych jest sprawą Misji Zagranicznej.
4. Tak ukształtowany Kościół nie może być ogniskiem reakcji ani też demokratyczno-parlamentarną trybuną.
5. Ewangelicki Kościół Rzeszy opiera się na zaufaniu narodu, a jest prowadzony przez biskupa Rzeszy.
6. Ewangelicki kościół Rzeszy dzieli się na nie więcej niż 10 Kościołów krajowych, na czele każdego z nich stoi biskup krajowy.
7. Biskup Rzeszy jest, zgodnie z przeważającą liczbą wyznawców, luteraninem, zaś do pomocy ma Wikariusza Rzeszy z Kościoła reformowanego.
8. Biskup Rzeszy ma swoją siedzibę w mieście Lutra w Wittenberdze, a Kościół zamkowy jest jego kościołem parafialnym.
9. Termin wyboru biskupa Rzeszy przewidywano na dzień 31 października 1933 r.
10. Na podstawie powyższych zasad biskup Rzeszy przeprowadza dalszą rozbudowę ewangelickiego kościoła Rzeszy⁷.

⁴ Doris L. Bergen, *Twisted cross. The German Christian Movement in the Third Reich* (Chapel Hill-London: The University of North Carolina Press, 1996), 10.

⁵ Bergen, *Twisted cross*, 27. Przykładem na religijne traktowanie narodu mogą być pytanie i odpowiedź wymagana od konfirmanta – pytanie: „Kto jest nową świątynią Ducha Św.?”; odpowiedź: „Naród jest świątynią Ducha Św. Uświęcenie odbywa się we wspólnotowym życiu narodu”. Każde święto stawało się w ujęciu Niemieckich Chrześcijan sakralizacją narodu, okazją do świętowania duchowej jedności narodu.

⁶ Antoni Sołoma, *Między akceptacją a opozycją. Z badań nad rolą Kościołów w III Rzeszy* (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1988), 109–110.

⁷ *Ibidem*, 111.

Już w lipcu 1933 r. w wyborach przedstawicielstw kościelnych ruch odniósł przygniatające zwycięstwo, gromadząc na swych listach około dwóch trzecich wszystkich głosów. Ich zwycięstwo tłumaczy się w literaturze atrakcyjnością idei zjednoczenia, lojalnością wobec władzy, ale także efektem propagandy połączonej z przemocą⁸.

Adolf Hitler, chcąc narzucić Kościołowi ewangelickiemu scentralizowaną strukturę, podobną do tej, którą ma Kościół katolicki, sprowadził do Berlina Ludwika Müllera, bliskiego sobie i Niemieckim Chrześcijanom proboszcza z Prus Wschodnich. W kwietniu 1933 r. mianował go pełnomocnikiem do spraw Kościoła ewangelickiego⁹. Po pierwszej wojnie światowej w Niemczech Kościoły ewangelickie skupione w 28 Kościołach krajowych stanowiły dość luźny związek, połączony w Dreźnie w 1919 r. w Niemiecki Kościelny Związek Ewangelicki. Największy liczebnie i terytorialnie był Ewangelicki Kościół Unii Staropruskiej. Celem Hitlera było zgromadzenie wszystkich ewangelickich Kościołów krajowych w jednym Niemieckim Ewangelickim Kościele Rzeszy, posiadającym jednolitą administrację i opartym na zasadzie wodzostwa, tak jak zostało to uczynione w jego partii. Działania te zmierzały do uzyskania kontroli nad Kościołem ewangelickim.

W maju biskupem wybrano Fritza von Bodelschwingh – dyrektora zakładów dobroczynnych w Bethel, ale w wyniku licznych protestów Niemieckich Chrześcijan oraz niewybrednych ataków publicznych złożył on urząd¹⁰. Biskupem Rzeszy został kandydat Hitlera – Müller¹¹, a oficjalnie urząd ten wprowadziła konstytucja kościelna, zatwierdzona przez rząd i podpisana 11 lipca 1933 r. przez kanclerza Hitlera i ministra spraw wewnętrznych, Hansa Fricka. Z ramienia Kościoła Unijnego podpisali ją: Müller, komisarz państwowy August Jäger, prezes synodu generalnego D. Winkler, generalny superintendent Ernst Stoltenhoff oraz wiceprezydent Najwyższej Rady Kościelnej Ernst Hundt¹².

Konstytucja składała się jedynie z 12 artykułów, w których bardzo ogólnikowo przedstawiono cele i zadania Kościoła. Znakiem nowych czasów było z pewnością stwierdzenie zawarte w artykule 4., mówiące o tym, że szczególną opieką Kościół otaczał naród. Na czele Kościoła stanął biskup Rzeszy. Artykuł 6. w punkcie 1. stanowił, że biskup reprezentuje Niemiecki Kościół Ewangelicki i jest powołany

⁸ *Ibidem*, 112.

⁹ Kurt Meier, *Kreuz und Hakenkreuz* (München: Deutschen Taschenbuch Verlag, 1992), 40.

¹⁰ Fritz von Bodelschwingh (ur. 14 VIII 1877, zm. 4 I 1946) – w maju 1933 mianowany biskupem Rzeszy przez Kolegium Trzech z ramienia Naczelnej Ewangelickiej Rady Kościelnej i Niemieckiego Związku Ewangelickiego. Ustąpił ze stanowiska w czerwcu 1933 Bodelschwingh stał po stronie Kościoła Wyznającego.

¹¹ Ludwig Müller (ur. 1883 w rodzinie urzędnika kolejowego w Gütersloh) – studiował teologię w Halle i Bonn. Jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny był kapelanem wojskowym m.in. w Cuxhaven i Wilhelmshaven. W 1926 r. został pastorem okręgu wojskowego w Królewcu. Zob. Sołoma, *Między akceptacją a opozycją*, 112.

¹² *Die Evangelische Kirche der Union. Ihre Vorgeschichte und Geschichte*, hrsg. Walter Ellinger (Witten: Luther Verlag, 1967), 140.

do zabezpieczenia jednolitego kierownictwa Kościoła. Symbolem centralizacji władzy kościelnej był artykuł 6., który w punkcie 2. przyznawał biskupowi prawo mianowania i zwalniania z urzędu osób pełniących posługę w kościele. Artykuł 9. regulował ogólnie zadania synodu narodowego oraz jego skład. Końcowe zapisy mówiły o tym, że sama konstytucja mogła być zmieniana poprzez stosowne ustawy, lecz nie w kwestii wyznania i kultu.

Wydarzeniem, które poważnie zaniepokoiło pewną grupę duchownych ewangelickich było uchwalenie wprowadzenia „paragrafu aryjskiego” we wrześniu 1933 r. przez Synod Generalny Kościoła Staropruskiego. Oznaczało to, że w Kościele krajowym Żydzi, którzy przeszli na chrześcijaństwo, lub chrześcijanie, którzy pozostawali w związkach małżeńskich z Żydami, zostali pozbawieni wszystkich urzędów.

Popularny berliński pastor Martin Niemöller z pomocą Dietricha Bonhoeffera utworzył wtedy Związek Pastorów w Potrzebie, w którym jednoczyli się pastory Kościoła Staropruskiego. Z końcem 1933 r. liczebność związku osiągnęła stan 5500 członków¹³. Związek ten odrzucił „paragrafy aryjskie”. Trzeba jednak podkreślić, że sprzeciw kościelny budził nie antysemityzm owych paragrafów, lecz naruszenie niezależności Kościoła. Członkowie Związku zobowiązywali się protestować przeciwko wszystkiemu, co było niezgodne z ich wyznaniem. Istotny jest również fakt, że Związek zrzeszał w dużej mierze duchownych młodszej generacji (poniżej 30 roku życia), wywodzących się z parafii reformowanych, które cieszyły się do tej pory dużą autonomią lokalną. W tym kontekście zrozumiałym jest, że Związek stał w opozycji do instytucji biskupa Rzeszy¹⁴.

W działania zmierzające do zdobycia kontroli nad życiem kościelnym wpisuje się mianowanie Augusta Jägera (19 kwietnia 1934 r. przez biskupa Rzeszy – Müllera) rzecznikiem (Rechtswalter) Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego¹⁵. Był on członkiem Ministerstwa ds. duchowych w Zarządzie Kościoła Rzeszy (Geistlichen Ministerium in der Reichskirchenverwaltung).

We wrześniu 1934 r. nastąpiło włączenie kościołów krajowych do Kościoła Rzeszy. W wyniku sprzeciwu biskupów wobec odgórnich działań państwowych zastosowano dwutygodniowy areszt domowy wobec biskupa Bawarii, Hansa Meisera. Z kolei biskup Wirtembergii, Theophil Wurm, spędził w areszcie

¹³ Max Geiger, *Der deutsche Kirchenkampf 1933–1945* (Zurich: EVZ-Verlag, 1965), 23.

¹⁴ Shelley Baranowski, *The confessing church conservative elites, and the Nazi State* (New York: American Historical Association, 1986), 50.

¹⁵ August Friedrich Jäger (ur. 21 VIII 1887, zm. 17 VI 1949) – był prawnikiem i politykiem, synem pastora, generalnego superintendenta Nassau. Prawo studiował w Monachium i Kiel. Członek NSDAP i SA. W Pruskim Ministerstwie Kultury był kierownikiem wydziału ds. kościelnych. Znany był z patologicznej nienawiści do Kościoła, czym zjednał sobie przydomek „Łowca Kościoła” („Kirchenjäger”). Jäger został mianowany 19 IV 1934 przez biskupa Rzeszy Ludwiga Müllera rzecznikiem „Rechtswalter” – Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego. Był on członkiem Ministerstwa ds. duchowych w Zarządzie Kościoła Rzeszy (Geistlichen Ministerium in der Reichskirchenverwaltung). W dniu 26 X 1934 musiał ustąpić ze stanowiska.

3 tygodnie¹⁶. Obaj pozostali na swych urządach z powodu zdecydowanej postawy wiernych i rad parafialnych, którzy podjęli różnorakie działania wyrażające poparcie dla swoich pasterzy. Warto nadmienić, że wspomniani biskupi połączyli się we wspólnych działaniach z Augustem Marahrensem – biskupem HanoWERU – i utworzyli tzw. Kościoły „nietknięte” („intakt Kirchen”), w których Niemieccy Chrześcijanie zepchnięci zostali do roli marginalnej.

Punktem zwrotnym w historii Kościoła ewangelickiego Trzeciej Rzeszy była wielka manifestacja Niemieckich Chrześcijan w berlińskiej hali sportowej, zorganizowana 13 listopada 1933 r. (Sportpalastkundgebung). O silnie negatywnym wydźwięku tego wydarzenia w odbiorze części środowisk ewangelickich może świadczyć stosowany wobec niego pejoratywny termin: „Sportpalastskandal”. Przywódca okręgu berlińskiego, dr Reinhold Krause, przedstawił dwudziestu tysiącom wiernych, ponad stu teologom i pastorom zmodyfikowany program ruchu, zawarty w przemówieniu zatytułowanym: *Narodowe przesłanie Lutra*. Zapowiedziano wprowadzenie nowej germańskiej religii oczyszczonej z semickich naleciałości i dokończenie niemieckiej reformacji na podstawie ducha narodowego socjalizmu. Zdecydowanie odrzucono naukę o grzechu pierworodnym, odkupieniu i łasce. Postać Jezusa miano pojmować, zgodnie z sugestiami Alfreda Rosenberga, jako aryjskiego bohatera. Kościół miał być instytucją skupiającą dumnych aryjczyków, szukających boskości w sobie i swoim narodzie. Od tej chwili służba narodowi miała być służbą bożą¹⁷. Ponownie wystąpiły odniesienia do rasy. Jeden z punktów nauki Niemieckich Chrześcijan przytoczony przez dr. Krausego brzmiał: „Prawdziwość niemieckiego chrześcijaństwa zasada się na rasie, Bogu i wierze”, a inny: „Służba naszej rasie jest służbą naszemu Bogu i prawdziwym nabożeństwem”¹⁸.

Wydarzenie to doprowadziło do polaryzacji postaw, odsłaniając głębokie różnice zdań w łonie niemieckiego protestantyzmu, jak również do zaktywizowania ortodoksyjnej opozycji skupionej wokół Związku Wzajemnej Pomocy Pastorów.

W dniach 29–31 maja 1934 r. przedstawiciele 18 z 28 Kościołów luterańskich spotkali się pod przewodnictwem Karla Kocha w Barmen, na pierwszym w Rzeszy synodzie poświęconym kwestii wyznania ewangelickiego. Było to bardzo znaczące wydarzenie, gdyż w Kościele zrodził się organizacyjnie i ideowo spójny front, który trwał przy swym nauczaniu oraz zapowiadał walkę z „Kościołem Müllera”. W preambule deklaracji z Barmen uzasadniono, dlaczego synod ten był rzeczywistym reprezentantem Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego. Nie utworzono nowego Kościoła, lecz prawomocnie reprezentowano Niemiecki Kościół Ewangelicki. Nie wypowiedziano posłuszeństwa wobec rządu Kościoła Rzeszy,

¹⁶ Hans Meiser (ur. 16 II 1881, zm. 8 VI 1956), Theophil Wurm (ur. 7 XII 1868, zm. 28 I 1953), August Marahrens (ur. 11 X 1875, zm. 3 V 1950).

¹⁷ Ulrich Schneider, *Bekennende Kirche zwischen „freudigen Ja” und antifaschistischen Widerstand* (Kassel: Brüder Grimm Verlag, 1986), 187–189.

¹⁸ Edwin H. Robertson, *Christen gegen Hitler* (Mohn: Gütersloher Verlagshaus Mohn, 1964), 21.

lecz stwierdzono, że kierowany przez reżim Niemiecki Kościół Ewangelicki przestał być prawdziwym Kościołem. Teologiczna deklaracja z Barmen była dokumentem narodzin Kościoła Wyznającego.

Na synodzie w Barmen stwierdzono, że jedynym Panem Kościoła jest Chrystus i odrzucono, jako niezgodną z Ewangelią, zasadę wodzostwa w Kościele oraz dyskryminację na tle rasowym, a także izolację nieryjczyków na terenie kościołów i parafii. Negowano jakiegokolwiek objawienie poza Słowem Bożym oraz pogląd, że istnieją obszary życia niepoddane panowaniu Jezusa Chrystusa. Bardzo istotny był szósty punkt deklaracji barmeńskiej, który zdecydowanie zaprzeczył idei, że misja Kościoła może być podporządkowana celom świeckim¹⁹.

W czasie następnego synodu w Dahlem, w październiku 1934 r., poświęconego również kwestiom wyznania, powtórzono i doprecyzowano te stanowiska. Podkreślono, że każde kościelne prawo musi wyrastać z Ewangelii. Rozważano kwestię przygotowania reformy konstytucji kościelnej – z powodu pogwałcenia obowiązującej ustawy²⁰.

W latach 1934–1943 odbyło się 12 synodów Kościoła Wyznającego, lecz najbardziej znaczące uchwały podjęto na pierwszych trzech: w Barmen, Dahlem i Steglitz.

Dwanaście lat panowania narodowych socjalistów dzieli się na 3 okresy tzw. walki kościelnej. Termin ten oznacza relacje pomiędzy Niemieckimi Chrześcijanami i Kościołem Wyznającym oraz powiązania obu grup kościelnych w stosunku do władz państwowych i odwrotnie.

Pierwszy etap walki kościelnej (1933–1935) określa się mianem „okresu Müllera”, ponieważ na czele Kościoła stał wówczas jako arcybiskup Niemieckich Chrześcijan Müller.

Drugi okres to lata 1935–1937, kiedy dla uspokojenia sytuacji w Kościele w 1935 r. powołano Ministerstwo Kultu kierowane przez Hansa Kerrla²¹. Miało ono stać ponad wszystkimi grupami ewangelickimi i uchronić niemiecki Kościół jako całość przed dalszym zamętem, podporządkowując go aparatowi państwowemu. Określenie „uchronić” było oczywiście frazeologią nazistowską – przez pojęcie to rozumiano bardzo daleko idącą ingerencję państwa w życie Kościoła. Utworzono specjalne komisje, do których, oprócz urzędników państwowych, powołani zostali także przedstawiciele środowisk kościelnych. Miały one prowadzić głównie finanse, potem stały się czymś w rodzaju urzędów do spraw kultu, istniejących we wszystkich prowincjach kościelnych i kontrolujących w praktyce całe życie kościelne. Wielki opór, szczególnie w kołach opozycji, wywołało

¹⁹ Tony Lane, *Wiara, rozum, świadectwo. Dzieje myśli chrześcijańskiej*, tłum. Leszek Kędziora (Bielsko-Biała: Augustana, 2001), 286–287.

²⁰ Eckhard Lessing, *Zwischen Bekenntnis und Volkskirche. Der Theologische Weg der Evangelischen Kirche der altpreußischen Union (1922–1953) unter besonderer Berücksichtigung ihrer Synoden, ihrer Gruppen und der theologischen Begründungen* (Bielefeld: Luther Verlag, 1992), 284–285.

²¹ Hans Kerrl (ur. 1887, zm. 1941) – od 16 VII 1935 pełnił funkcję ministra Rzeszy ds. kościelnych.

rozporządzenie, przekazujące komisjom uprawnienia „właściwe kościelnym zarządom”. Świecki minister, za pośrednictwem powoływanego przez siebie aparatu, zajmował się takimi sprawami jak święcenia, egzaminowanie kandydatów na pastorów, obsadzanie parafii czy zbiórki kościelne.

Problem, przed którym stanęli ewangelicy, polegał na wątpliwości, czy współpracować ze sobą w ramach kościelnych komisji. Uchylenie się oznaczało pozbawienie się wszystkich misyjnych możliwości. Podział w łonie Kościoła był bardzo głęboki. Istniało kilka frakcji Kościoła Wyznającego: „dahlemicy” byli grupą najskrajniejszą, która odmawiała współpracy z komisjami; „neutralni” skłaniali się do dialogu z przeciwnikami, ich stanowisko nie było tak ostre; istniała też grupa nieopowiadająca się ani za Niemieckimi Chrześcijanami, ani za Kościołem Wyznającym.

Państwo, chcąc uniemożliwić działanie Kościoła Wyznającego, odebrało mu wpływy finansowe pochodzące z podatku kościelnego, w wyniku czego musiał on pokrywać swoje wydatki wyłącznie z dobrowolnych datków wiernych. Zrodziło to bardzo trudną sytuację: członek Kościoła Wyznającego płacił podatek Zarządowi Kościoła Rzeszy, który reprezentował herezję, a dodatkowo dobrowolny datek na rzecz Kościoła Wyznającego. Państwo zakazało też Kościołowi Wyznającemu obsady i odwoływania ze stanowisk, zbierania składek i ordynowania młodych teologów. Jego absolwenci nie otrzymali prawa do zatrudnienia w instytucjach podlegających Ministerstwu Kościoła Rzeszy.

Ostatni okres, tzw. era Friedricha Wernera, obejmowała lata 1937–1945. Komisje przestały działać, a konsystorzami i parafiami rządził bezpośrednio rozbudowany aparat wydziałów finansowych. Urzędnicy Wernera przekazywali w każdej sprawie szczegółowe instrukcje „z góry”. W tym czasie Kościół podlegał silnej inwigilacji przez gestapo. Pastorzy otrzymywali zakazy przemawiania publicznego lub nakazy opuszczenia miejsca stałego pobytu. Nakładano na nich areszty domowe, wstrzymywano wypłatę uposażeń. Aresztowania i zsyłki do obozów koncentracyjnych następowały przy najmniejszej okazji.

Terytorium drugiego Wolnego Miasta Gdańska (WMG), formalnie oddzielone od Niemiec, w wielu aspektach życia społecznego, politycznego, a także religijnego było żywym odzwierciedleniem procesów tam zachodzących. Nacjonalizm przybrał tutaj szczególnie jaskrawe oblicze w swojej krzykliwej propagandzie, podkreślając dążenie powrotu do „ojczyzny”.

Jako że Ewangelicki Kościół Unijny WMG czuł się związany z Kościołem niemieckim, wiele procesów zachodzących w Rzeszy miało swe odbicie na niwie gdańskiego Kościoła²². W początkowym okresie po dojściu do władzy narodowych socjalistów, które miało miejsce w WMG w połowie 1933 r., codzienna

²² Na temat Ewangelickiego Kościoła Unijnego w Wolnym Mieście Gdańsku pod panowaniem narodowych socjalistów zob. Lucyna Żukowska, *Między Śmiercią a Diabłem. Kościół ewangelicki w Gdańsku w okresie rządów NSDAP (1933–1945)* (Bydgoszcz–Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej, 2014).

prasa gdańska poświęcała sporo miejsca wydarzeniom kościelnym Niemiec i Gdańska. Był to zabieg propagandowy, zmierzający do przekonania ewangelickiej większości mieszkańców WMG o sojuszu państwa z Kościołem i jego rzekomej przyjaznej postawie w stosunku do chrześcijan.

Najstarszym i największym organem prasowym wydawanym na tym terenie, którego nakład sięgał nawet 45 tys. egzemplarzy, był „Danziger Neueste Nachrichten”. Dziennik starał się w dobie panowania narodowych socjalistów uchodzić za organ ponadpartyjny i zachować powściągliwy ton w komentowaniu bieżących wydarzeń. Miał swoich czytelników za granicą i był pismem opiniotwórczym dla wielu polityków, publicystów i dziennikarzy²³. Z kolei związany z panującą władzą „Der Danziger Vorposten” miał znacznie niższy nakład, sięgający jedynie 14 tys., i co istotne w kontekście analizy wydarzeń z Rzeszy, korzystał ze wsparcia finansowego Niemiec²⁴. Ciekawostką jest, że organ opozycyjnej socjaldemokracji „Danziger Volksstimme” osiągał wyższy nakład (18 tys.) niż organ partyjny, lecz jego wydawanie zostało ostatecznie wstrzymane w 1936 r. w ramach represji wobec opozycji.

Rok 1933

Już w maju 1933 r. pojawiały się doniesienia prasowe na temat sytuacji Kościoła w Niemczech. Ich treść daje wyobrażenie o stanowisku, jakie władza świecka zajmowała w stosunku do wyłaniających się grup kościelnych.

Oto po wyborze na biskupa Rzeszy Friedricha von Bodelshwingha podano w gdańskiej prasie wiadomość o objęciu przez niego urzędu. Zaznaczono jednak, że nie nastąpiło ono w berlińskiej katedrze, lecz w kościele „syjonistycznym” w ubogiej dzielnicy²⁵. Następnie poinformowano, że niestety Niemieccy Chrześcijanie nie mogli uznać nowego biskupa, jak podkreślono – nie z powodu osobistych antypatii, lecz z „zasadniczych względów”. W trakcie zebrania pastorów w Poczdamie sprzeciw wobec mianowania von Bodelshwingha wnieśli Müller oraz Joachim Hossenfelder. Przeprowadzono głosowanie, w którym Müller otrzymał 13 głosów, a Bodelshwingh 11²⁶. Uznano to głosowanie za ostateczne i pozbawiono pierwotnie wybranego biskupa urzędu.

W lipcu 1933 r. informowano czytelników o stanowisku Hitlera odnośnie do wyborów kościelnych. Wypowiedział się on, że zagadnienia nauczania, dogmatyki

²³ Marek Andrzejewski, *Opposition und Widerstand in Danzig 1933 bis 1939* (Bonn: J.H.W. Dietz, 1994), 26–27.

²⁴ *Idem, Funkcja prasy niemieckiej w Wolnym Mieście Gdańsku w procesie hitleryzacji* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1991), 90–92.

²⁵ Określenie kościoła jako „syjonistyczny” odnosiło się prawdopodobnie do parafii niezwiązanej z ruchem Niemieckich Chrześcijan.

²⁶ *Danziger Neueste Nachrichten*, 30 V 1933: 2.

i wyznania są sprawami czysto wewnątrzkościelnymi. Obiecał, że państwo będzie spełniać wobec Kościołów chrześcijańskich rolę opiekuńczą. „Jako że państwo jest gotowe zagwarantować wewnętrzną wolność życia religijnego, ma ono prawo mieć nadzieję, że do wyznań będą chciały należeć takie siły, które są zdeterminowane i skłonne także ze swej strony poświęcić się za wolność narodu”. Jest sprawą oczywistą, że owe siły widział Wódz Rzeszy w szeregach Niemieckich Chrześcijan²⁷.

Jedno z wydań czerwcowych informowało o ustanowieniu Augusta Jägera przez ministra kultury, nauki i wychowania komisarzem ds. kościelnych i skupieniu w jego rękach wszelkich kompetencji dotyczących spraw kościelnych. Miał to być rzekomo powód wycofania się biskupa Bodelshwingha. Rola komisarza miałaby polegać na przeciwdziałaniu zamętowi i rozłamowi w Kościele. Jego pierwszą decyzją było zdjęcie z urzędu wiceprezydenta Naczelnej Rady Kościelnej Ernsta Hundta i generalnego superintendenta Wrocławia. Rozwiązano ze skutkiem natychmiastowym wszystkie przedstawicielstwa kościelne. Ewangelickie organy prasowe powierzono członkom ruchu Niemieckich Chrześcijan, a dotychczasowi kierownicy Związku Prasowego, dr August Hinderer i dr Liebmann²⁸, zostali zawieszani w czynnościach. Ich miejsce zajęli dr Müller z Jeny oraz radny miejski Berlina, Grevemeyer²⁹. Stwierdzono, że rewolucja narodowosocjalistyczna weszła poprzez te posunięcia w drugą i prawdopodobnie decydującą fazę. Zaznaczono jednak, że suwerenność Ewangelii i jej wolne głoszenie nie poniosą uszczerbku, „nie wyznanie ma być reformowane, lecz jedynie forma Kościoła”. W artykule tym padła również informacja, że pastor z Królewca Müller [przyszły biskup – L.Ż.] odprawił tam w kościele zamkowym nabożeństwo w „nowej formie”. Trwało ono niecałą godzinę, a kazanie kwadrans. Pastor stwierdził, że Kościół musi znaleźć słowa trafiające do serc, aby ponownie wzbudzić zrozumienie Boga. Wyjaśnił, jak należy pojmować Boga: najmniejsza służba narodowi jest służbą Bogu³⁰.

W gdańskiej prasie odniesiono się do wydarzeń z 13 listopada 1933 r. w Berlinie. W obszernym artykule przedstawiono biskupa Müllera jako tego, który miał rzekomo razem z Naczelna Radą Kościelną występować przeciwko herezji ogłoszonej przez przywódcę okręgu berlińskiego Niemieckich Chrześcijan, Reinholda Krausego. Stwierdzono, że zaistniała sytuacja w hali sportowej była dla Kościoła ewangelickiego „nie do zniesienia”. Biskup wydał oświadczenie,

²⁷ *Der Danziger Vorposten*, 24 VII 1933: 1.

²⁸ Nie udało się ustalić imienia.

²⁹ Zapomniano jednakże dodać, że zajęcie budynków prasowych nastąpiło przy pomocy SA. Zob. Friedrich Zipfel, *Kirchenkampf in Deutschland 1933–1945. Religionsförfolung und selbstbehauptung der Kirchen in der nationalsozialistischen Zeit* (Berlin: Walter de Gruyter & Co, 1963), 34.

³⁰ *Danziger Neueste Nachrichten*, 26 VI 1933: 1. Komisarz mianował także na obszar Prus Wschodnich rzeczownika dr. Lothara, na obszar Pomorza – Thoma, Poznania – superintendenta Willego, Śląska – dr. Schmidta, Brandenburgii – pastora Eckerta, Saksonii – dr. Noacka, Westfalii – pastora Adlera, prowincji Renu – dr. Krummachera, Nassau/Frankfurtu n. Menem – pastora Alberta, Hanoweru – pastora Hahna, Szlezwiku-Holsztyna – dr. Kindera.

że będzie przeciwdziałał wszelkim próbom podważenia podstaw wyznania, co poparł biskup Joachim Hossenfelder, suspendując Krausego z zajmowanego stanowiska³¹. Uznano, że w ten sposób: „ustalono drogę Niemieckich Chrześcijan i powstrzymano przenikanie błędnej nauki”³². Ruch Niemieckich Chrześcijan Pomorza zgromadzony na konferencji w Szczecinie wyraził wdzięczność biskupowi Rzeszy za obronę wyznania i podkreślił swoją wierność Kościołowi Rzeszy.

Rok 1934

W styczniu 1934 r. prasa związana z panującą władzą donosiła, że przywódcy Kościołów krajowych w Rzeszy zebrali się w obecności Kanclerza, aby wyrazić Trzeciej Rzeszy i jej Wodzowi swą bezwarunkową wierność. Potępili najsurowiej wszelką krytykę wymierzoną w państwo, naród i ruch narodowosocjalistyczny. Szczególnie skrytykowali przedostawanie się różnic zdań w Kościele do prasy zagranicznej, co mogło być przedstawione jako walka przeciwko państwu³³.

W lutym 1934 r. prasa gdańska doniosła o 3 zarządzeniach biskupa Rzeszy. Pierwsze (5 lutego): o zniesieniu urzędu prezydenta Naczelnej Rady w Berlinie. Kolejne dwa (3 lutego): dotyczyły przeniesienia duchownych w interesie posługi oraz tymczasowego przeniesienia na emeryturę lub urlopowania urzędników kościelnych. Jak podkreślono, „przeciwko zarządzeniom nie wniesiono sprzeciwu. W trakcie trwania tymczasowego urlopowania duchownego, biskup krajowy może powierzyć mu spełnianie obowiązków pastorskich”³⁴.

W marcu gdański czytelnik mógł dowiedzieć się o imprezie w berlińskiej hali sportowej z udziałem kierownika Niemieckich Chrześcijan Rzeszy, dr. Christiana Kindera. W swoim oświadczeniu poparł on ruch narodowosocjalistyczny. Określił, że Niemieccy Chrześcijanie popierają ruch polityczny, ale jako chrześcijanie wspierają także Kościół. „Dzisiaj nie chodzi o puste spory dogmatyczne, lecz o hierarchię wartości”. Dalej biskup Rzeszy dowodził, że twierdzenie, iż Niemieccy Chrześcijanie chcą ustanowić nowy kult Wotana to oszczerstwo, ale stwierdzał, że chrześcijaństwo nie wyrosło z żydostwa, a z walki przeciwko niemu. „Pozytywne chrześcijaństwo musi ponownie być dla dobra wspólnego narodu. Tak będzie mogło się dziać, kiedy każdy będzie czuł się członkiem Kościoła”³⁵.

W kwietniu 1934 r., odnosząc się do mianowania Jägera rzecznikiem Kościoła ewangelickiego oraz odgórnego połączenia Kościołów krajowych w jeden Kościół

³¹ Krause założył następnie Niemiecki Kościół Narodowy („Deutsche Volkskirche”), który z kolei połączył się z neopogańskim Niemieckim Ruchem Wyznaniowym („Deutsche Glaubensbewegung”). Zob. Zipfel, *Kirchenkampf in Deutschland*, 45.

³² *Danziger Neueste Nachrichten*, 16 XI 1933: 2.

³³ *Der Danziger Vorposten*, 29 I 1934: 2.

³⁴ *Danziger Neueste Nachrichten*, 8 II 1934: 2.

³⁵ *Ibidem*, 1 III 1934: 2.

Rzeszy, prasa gdańska donosiła z Berlina, że zewnętrzna organizacja Kościoła nie naruszała spraw wyznania i wiary: „Istotnym jest, aby problem organizacji nie mieszał się ze sprawami wiary i wyznania. Dlatego jest zdecydowanie ważnym powierzenie spraw organizacyjnych osobom świeckim”³⁶. Stwierdzono, że rozwiązanie problemu organizacyjnego Kościoła zgodnie z konstytucją z 1933 r. będzie odpowiedzialnym zadaniem dla członków ministerstwa ds. duchowych. Nie wspomniano ani jednym słowem o sprzeciwie biskupów Meisera i Wurma wobec odgórnych działań państwowych³⁷.

Dwa tygodnie później ukazał się artykuł o przemówieniu Josepha Goebbelsa w Düsseldorfie. Podtytuł głosił: „Żadnej wojny wyznaniowej w Niemczech!”. Czytamy w nim: „Naród rozumiałby wcześniej więcej, gdyby Kościół zajmował się prawdziwym chrześcijaństwem i gdyby Kościół był przepełniony głęboką wdzięcznością, że narodowy socjalizm uchronił go przed zalewem bezbożnictwa i bolszewizmu. Narodowy socjalizm stoi na gruncie pozytywnego chrześcijaństwa, ale nie ścierpi przymusu sumienia, lecz zgodnie ze starą pruską tradycją każdy postępuje według swego upodobania. Naród jest zmęczony kłótniami, chce działać po chrześcijańsku, ale nie przeciwko państwu, lecz dla państwa”. Następnie chępliwie przypomniano, że państwo, które wydało 320 mln marek na pomoc zimową dla najbiedniejszych nie ma potrzeby udowadniać swych chrześcijańskich przekonań. Artykuł kończy zdanie: „Pozostawimy Kościół w spokoju, ale Kościół powinien pozostawić nas także w spokoju”³⁸.

Z kolei we wrześniu tytuł i treść artykułu zawierały ostrzeżenie skierowane do opozycji. Jednakże wcześniej czytelnik nie był informowany, przeciwko komu lub czemu owa opozycja występowała. Biskup Müller w Hanowerze dawał wyraz swemu przekonaniu, że państwo miało prawo i obowiązek interweniowania w sytuacji, gdy Kościół sam nie potrafił utrzymać porządku. „Dzisiaj tak jest, że trzeba się domagać, aby każdy, nawet ten, kto jeszcze nie rozumie w pełni narodowego socjalizmu, musiał wstąpić w jego szeregi. Trzeba także w tym sensie wymagać tego od pastorów. Muszą oni być towarzyszami, przyjaciółmi i doradcami swych wspólnot, a jeśli tego nie potrafią, muszą ustąpić”. Biskup wypowiedział się także w kwestii żydowskiej. Powtórzył wielokrotnie przywoływany

³⁶ *Ibidem*, 14/15 IV 1934: 2.

³⁷ Warto podkreślić, że odgórne połączenie Kościołów krajowych spotkało się z reakcją Kościołów zagranicznych. Biskup Saary, Josef Bürckel, zagroził złożeniem urzędu, a biskupi-członkowie Światowej Rady Ekumenicznej, Georg Kennedy, Allen Bell (Chichester) i Cosmo Lang (Canterbury), zagrozili zerwaniem stosunków z Niemieckim Kościołem Ewangelickim. Zob. Thomas H. Schneider, *Reichsbischof Müller. Eine Untersuchung zu Leben, Werk und Persönlichkeit* (Göttingen: Van den Hoeck & Ruprecht 1993), 210. Z kolei działania władz nazistowskich wywołały również reakcję Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, której wyrazem była stosowna uchwała zboru warszawskiego. Zob. Tadeusz Stegner, *Polskie środowiska ewangelickie wobec faszyzmu i komunizmu w okresie międzywojennym*, w „Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu”, red. Jarosław Klaczkow (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2009), 25.

³⁸ *Danziger Neueste Nachrichten*, 26 IV 1934: 2.

slogan, że chrześcijaństwo nie wyrosło z żydostwa, lecz z walki z nim. Dalej z dumą zaznaczył, że „Po raz pierwszy od czasów chrześcijańskich teraz naród odważył się wypowiedzieć wojnę Żydom”. Mówca odparł także zarzuty adresowane do Niemieckich Chrześcijan na temat restaurowania przez nich kultów starogermańskich: „Niemieccy Chrześcijanie chcą jedynie, aby w Niemczech doczekano się i nauczano jedynego, prawdziwego Chrystusa”. Na zakończenie zwrócił się do tych stojących w opozycji bądź do zarządu Kościoła, bądź do Niemieckich Chrześcijan: „Kto nie może współdziałać w odbudowie [prawdziwego] Kościoła, ten powinien dać spokój lub ustąpić. Jeśli tego nie uczyni, ja go do tego zmuszę. To, czego jedynie pragniemy, to wolny niemiecki Kościół”³⁹.

W kolejnym, wrześniowym numerze wiele miejsca poświęcono wprowadzeniu w urząd w berlińskiej katedrze biskupa Rzeszy, Müllera. W słowie skierowanym do niemieckich ewangelików wzywał on do służby narodowi i państwu. Stwierdził, że Kościół żyje prawdziwie, jeśli żyje w nim Chrystus. Wyraził swą wolę służenia państwu i narodowi. Stwierdził, że Niemcy ponownie mają zjednoczony Kościół ewangelicki i po wielu latach osiągnięto zażegnanie rozdarcia Kościołów. Nie padły jednak słowa o narodowosocjalistycznym rozumieniu chrześcijaństwa i pojmowaniu osoby Zbawiciela. Można odnieść wrażenie, że w tym dniu biskup nie chciał wywoływać negatywnych reakcji osób stojących na straży prawdziwości wyznania. Podobnie ślubowanie nie zawierało drażniących sformułowań:

W obliczu Wszechmogącego ślubuję przed tym zgromadzeniem, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, urząd luterańskiego biskupa Rzeszy Kościoła ewangelickiego spełniać zgodnie ze świętą Ewangelią, jak wskazał Marcin Luter, ku chwale Bożej, zbawienia Kościoła i dla dobra naszego narodu. Tak mi dopomóż Bóg⁴⁰.

Dosłownie kilka dni później gdańska prasa donosiła o zgromadzeniu 5 tys. słuchaczy w hali ogrodu zoologicznego w Berlinie, którzy brali udział w spotkaniu z pastorem Niemöllerem. Co znamienne, duchowny ten do tej pory był zupełnie nieobecny na łamach gdańskiej prasy. Niemöller poinformował zgromadzonych o pobycie biskupów Meisera i Wurma w Berlinie i o ich prawdopodobnym powrocie na urząd. W artykule jednak zaznaczono, że powrotu biskupów na stanowiska nie potwierdził rzekomo zarząd Kościoła Rzeszy. Podkreślono, że objęcie urzędu może nastąpić jedynie poprzez odpowiednie rozporządzenie zarządu Kościoła Rzeszy. W artykule gdański czytelnik nie został jednak poinformowany o tym, jakie represje dotknęły obu biskupów, ani o bardzo istotnej kwestii, że ich sprzeciw dotyczył odgórnych działań zjednoczeniowych w stosunku do Kościoła ewangelickiego Rzeszy⁴¹.

³⁹ *Ibidem*, 20 IX 1934: 2.

⁴⁰ *Ibidem*, 24 IX 1934: 1.

⁴¹ *Ibidem*, 1 X 1934: 1.

Prawdziwe wiadomości o wydarzeniach w Rzeszy społeczność WMG mogła odnaleźć w prasie opozycyjnej. Oto w organie socjaldemokracji „Die Volksstimme” pojawiły się w październiku relacje, które są cennym źródłem informacji, ponieważ zawierają sporo szczegółów, obrazują również dramatyzm sytuacji, w której znalazł się Kościół. Rozporządzenia zarządu Kościoła Rzeszy wymierzone przeciwko Kościołowi w Wirtembergii spowodowały reakcję, jak to ujęła redakcja „Die Volksstimme”, „opozycji”. Spośród 1220 ewangelickich duchownych tego Kościoła krajowego, 980 podpisało oświadczenie wierności biskupowi Wurmowi. Oznaczało to, że nieco ponad 19% pastorów zgadzało się z ostatnimi posunięciami władz kościelnych. Zainicjowano również akcję zbierania podpisów wśród członków Kościoła: do 12 października przyniosła już 100 tys. podpisów na korzyść Wurma. Poparcie dla biskupa wyraził również Uniwersytet w Tybindze z najliczniejszym wydziałem teologicznym w Niemczech. W trakcie konfliktu 16 wirtemberskich pastorów poddano postępowaniu dyscyplinarnemu, np. biskup Wurm otrzymał zakaz wygłaszania kazań. Rada Braci Kościoła Wyznającego poleciła w miejscach, w których urzędował Związek Pastorów w Potrzebie, odprawić nabożeństwa wstawiennicze za zagrożone wspólnoty wirtemberskie. Nieliczna grupa Niemieckich Chrześcijan (2% ludności) dopuszczała się zakłócania nabożeństw. W trakcie jednego z nich doszło nawet do bijatyki⁴².

Kilka dni później redakcja „Die Volksstimme” donosiła o zaostrzeniu konfliktu kościelnego i o odwołaniu biskupa Bawarii, Meisera. Określono go mianem „wiernego wyznaniu”. We wszystkich kościołach Monachium odbyły się zebrania protestacyjne. Sam biskup Meiser skierował swe słowo do wiernych w największym kościele Monachium, św. Mateusza, gdzie zgromadziło się 8–10 tys. osób. Po nabożeństwie wierni, pomimo obecności policji, udali się pod pałac biskupi, gdzie wznoszono okrzyki i skandowano hasła wyrażające poparcie dla Meisera⁴³. W zakończeniu artykułu wprost wskazano kłamliwość narodowosocjalistycznego ustroju. Władza mówi o wolności, a z pomocą policji uciska Kościół. Zarząd Kościoła działa przeciwko prawdzie i prawu, ale mówi o *Biblii* i Wyznaniu. Odpowiedzialni za to są: biskup Rzeszy i Jäger. Jest to jedyny wypadek, kiedy to w świeckiej prasie gdańskiej, i co warto podkreślić, niezwiązanej ideowo z Kościołem, wymieniono z nazwiska winnych coraz bardziej dramatycznej jego sytuacji.

W dniach 22 i 23 października czytelnik „Die Volksstimme” mógł dowiedzieć się o uchwałach synodu w Dahlem. Podkreślono decyzję odłączenia się od Kościoła Rzeszy, którą uczestnicy synodu poparli jednogłośnie. Skonstatowano, że obecnie istnieją dwa kierownictwa Kościoła, a walka o nie skończy się poprzez „decyzję prawną”. W sesjach synodu wziął udział sygnowany na pierwszego

⁴² *Die Volksstimme*, 12 X 1934: 2.

⁴³ *Ibidem*, 16 X 1934: 2. Wznoszono okrzyki: „Chcemy zatrzymać naszego biskupa”, „Nie oddamy naszej starej wolności kościelnej” oraz „Nie pozostawimy naszego Meisera na łasce losu”.

biskupa Rzeszy Bodelshwingh oraz przedstawiciel Światowego Kongresu Ekumenicznego Pöschlin. Na zakończenie podano ciekawą informację o otwartym konflikcie w łonie Niemieckich Chrześcijan pomiędzy kierownikiem grupy na terenie Rzeszy dr. Kinderem a Jägerem – dotyczącym idei Kościoła Narodowego. Według redakcji Kinder odmówił Jägerowi poparcia dla jego polityki kościelnej. Warto zauważyć, że po wydarzeniach w hali sportowej w Berlinie i synodzie w Dahlem część członków grupy Niemieckich Chrześcijan opuściła ruch⁴⁴.

Ostatni w 1934 r., październikowy artykuł w „Die Volksstimme”, informował czytelników gdańskich o ustąpieniu Jägera ze stanowiska rzecznika Kościoła ewangelickiego, które nastąpiło w trakcie obrad konferencji biskupów w Berlinie. Samego Jägera określono jako najbliższego współpracownika Müllera, znanego z „agresywnych poczynań” w stosunku do Kościoła⁴⁵.

Rok 1935

W kolejnym roku zaostrej się walki kościelnej prasa gdańska dość ogólnikowo, bez konkretnych odniesień do wydarzeń w Rzeszy, podjęła w propagandowym tonie ataki skierowane na tych, którym rzekomo nie wystarczyły cele narodowego socjalizmu ukierunkowane jakoby na ochronę jedności Kościoła. Odnaleźć tu można powtarzane wielokrotnie hasła o epokowości ruchu hitlerowskiego, który po czterystu latach podjął dzieło zjednoczenia Kościoła, i o wyznawaniu przez jego Wodza pozytywnego chrześcijaństwa. W kontekście opozycji kościelnej natrafiamy na sformułowanie: „Jeśli różnorakie kręgi twierdzą, że musi być prowadzona dalej kłótnia o sprawy kościelne, wówczas powinna ona być rozwikłana, tam gdzie ma ona miejsce. My chcemy chronić krzyż na kościołach, ale chcemy, aby na obiektach sportowych jaśniała swastyka. [...] Dwa razy Wódz dał słowo, że będzie chronił nie tylko Kościół, lecz także wyznanie. Ale jeśli dzisiaj w wielkim Kościele ewangelickim nie można osiągnąć pełnej jedności wyznania, zatem państwu jest oczywiście bardzo trudno dotrzymać swego słowa”⁴⁶.

W kwietniowym numerze „Der Danziger Vorposten” poświęcono także uwagę zgromadzeniu neopogańskiego Niemieckiego Ruchu Wyznaniowego („Deutsche Glaubensbewegung”), które odbyło się w berlińskim pałacu sportu z udziałem obu przywódców: grafa Ernsta von Reventłowa i Wilhelma Hauera. Ciekawe spostrzeżenie na temat zakłócenia tego spotkania i wyprowadzenie przeciwników z sali przez służby porządkowe dowodzi, że nawet w Rzeszy ruch napotkał trudności. Jako jeden z celów wskazano: „czynić wszystko, aby starać się o wolność

⁴⁴ *Ibidem*, 22 X 1934: 1; 23 X 1934: 2.

⁴⁵ *Ibidem*, 27 X 1934: 2.

⁴⁶ *Danziger Neueste Nachrichten*, 6/7 IV 1935: 3.

dla szukających dusz”. Religijna ojczyzna w ujęciu Ruchu to nakierowanie poszukujących dusz do „poznania własnej niemieckiej natury”. Profesor Hauer określił Ruch jako: „część ogólnego twórczego ruchu narodu niemieckiego”⁴⁷.

W październiku nagłówki gdańskiej prasy informowały w kontekście powstałej komisji kościelnej Rzeszy o „Szczęśliwym rozwiązaniu ewangelickich problemów kościelnych”. Podano skład komisji kościelnej Rzeszy oraz stwierdzono, że:

Wspólne posiedzenie komisji będzie możliwe, jeśli znajdą się ludzie odpowiedni w grupach kwalifikowanych do spraw kościelnych, którzy w swej postawie wobec Kościoła, narodu i państwa wykażą się głęboką odpowiedzialnością. Komisje składają się z doświadczonych teologów, którzy jako kościelni bojownicy, Niemcy i narodowi socjaliści, kaznodzieje i przywódcy światowego protestantyzmu mogą rościć sobie prawo do powszechnego przedstawicielstwa. Utworzenie komisji kościelnych powiodło się po tym, jak powołani mężowie sami po dwudniowych obradach wypracowali pełną zgodność co do obecnej wewnątrzkościelnej pracy i problemów relacji Kościoła, narodu i państwa. [...] Wraz z utworzeniem komisji osiągnięto pomyślnie, ze wszystkich stron oczekiwane uspokojenie wewnątrz Kościoła ewangelickiego⁴⁸.

W hotelu „Kaiserhof” w Berlinie minister Kerrl określał nowe ustanowienie relacji pomiędzy Kościołem a państwem, w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Jego wykład nosił tytuł: „Narodowy socjalizm i wyznania”. Tutaj znalazła się często powtarzana fraza o tym, że ruch wyrasta z wiary. Porównał obecne czasy do czasów kopernikowskich. Zwracał się retorycznie do tych, którzy są przeciwko przebóstwieniu rasy. Prawdziwa miłość bliźniego dotyczy członków własnego narodu niemieckiego. „Życzę sobie tylko takiego Kościoła ewangelickiego, który z wewnętrznego przekonania i z własnej woli przychodzi do naszego państwa. I musi tam przyjść, jeśli chce żyć, bowiem musi mieć do czynienia z tym samym narodem, z którym my mamy do czynienia. We wspólnocie krwi, w której Bóg nas ustanowił”. Na zakończenie obwieścił, że głośna obawa za granicą jakoby protestantyzm miał być zniszczony jest nieuzasadniona⁴⁹.

Kilka dni później gdańska prasa przedrukowała oświadczenie komisji Rzeszy, która ogłosiła swoje przejęcie kierownictwa i reprezentacji Kościoła. Podkreślono, że podstawą Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego jest Ewangelia. „Wszelka praca Kościoła, także jego teologia i jego zarządzanie muszą służyć przepowiadaniu Ewangelii”. Poproszono parafie o nabożeństwa wstawiennicze, wierność i posłuszeństwo narodowi, Rzeszy i Wodzowi. „Potwierdzamy narodowe związki z narodowym socjalizmem na gruncie rasy i krwi, i ziemi. Potwierdzamy wolę wolności, godności narodowej i gotowość ofiarności aż do ofiary

⁴⁷ *Der Danziger Vorposten*, 27 IV 1935: 3.

⁴⁸ *Ibidem*, 15 X 1935: 3.

⁴⁹ *Danziger Neueste Nachrichten*, 17 X 1935: 1.

życia za wspólnotę narodową. Uznajemy zatem daną nam przez Boga prawdziwość naszego niemieckiego narodu”⁵⁰.

Inne propagandowe wypowiedzi ministra Kerrla odnosiły się do stwierdzenia, że ruch Niemieckich Chrześcijan to ruch bezbożny, nazywając taki pogląd „bzdurą”, skoro ruch narodowosocjalistyczny wykorzenił komunizm i ogólnie bezbożnictwo. Minister został scharakteryzowany jako człowiek, który dąży do zjednoczenia powaśnionych stron w Kościele. Dlatego znalazł po długich staraniach ludzi gotowych czynić wszystko, co najlepsze dla niemieckiego Kościoła ewangelickiego. Zapowiedziano także odbudowanie wychowania niemieckiego na gruncie rasy, krwi i ziemi. Gdyby przedstawiciele Kościoła zabrali się do pracy w tym względzie, nie byłoby miejsca na kłótnie o wiarę. Kerrl wyraził przekonanie, że cała społeczność wiernych odpowie pozytywnie i będzie z nim współdziałać, jak czyni to większość duchownych, a on ze swej strony będzie zarządzał sprawami kościelnymi jedynie przez ludzi Kościoła, bez wtrącania się w jego wewnętrzne sprawy.

W ostatnich dniach października donoszono z Berlina o zawieszeniu środków dyscyplinarnych wobec Kościoła, tzn. zniesiono urlopy stosowane wobec superintendentów i duchownych karanych za swoje stanowisko w sporze kościelnym, zaprzestano obciążania ich karami finansowymi, a nawet te wcześniej nałożone zostały zwrócone. Duchowni mieli prawo używać pomieszczeń kościelnych tylko do celów kultu. Chodziło o zakaz zebrania o cechach „politycznych” (jak reżim określał zebrania którejs z grup kościelnych), Niemieckich Chrześcijan czy Kościoła Wyznającego⁵¹.

Minister Kerrl przemawiał w listopadzie do studentów w auli berlińskiego uniwersytetu. Ponownie odnosił się do oskarżeń w stosunku do ruchu narodowosocjalistycznego o bezbożnictwo. Tutaj wołał do słuchaczy, zadając w gniewnym tonie retoryczne pytanie: „Kto uchował wiarę w ostatnim czasie? My rozpoznaliśmy i zrozumieliśmy w 1923 r., co Jezus miał na myśli mówiąc o wierze, która przenosi góry. My w narodowym socjalizmie poznaliśmy nie tylko prawdę tych, lecz wielu innych słów”. Każdy narodowy socjalista jest religijny i ma prawo sam o swojej religijności decydować. Państwo jednak widziało rzeczywistość, a w niej praktyczną miłość jednego członka narodu do drugiego. Wymaganie takiej miłości nie sprzeciwia się chrześcijaństwu⁵².

Rok 1936

W styczniowej prasie 1936 r. pojawiły się ponownie propagandowe wypowiedzi ministra ds. kościelnych Kerrla na tematy religijne. Twierdził on, że narodowy socjalista musi być religijny i mieć głęboki szacunek dla religijnych przekonań

⁵⁰ *Der Danziger Vorposten*, 18 X 1935: 1.

⁵¹ *Ibidem*, 30 X 1935: 1.

⁵² *Ibidem*, 14 XI 1935: 2.

innych. Każdy „może być szczęśliwy według własnego upodobania” i w sposób wolny decydować o swoim wyznaniu. „Wszelkie twierdzenia, że wyznawanie swej religii jest w jakikolwiek sposób utrudniane jest niesłychanym oszczerstwem”. Jednak troską państwa jest, aby w życiu kościelnym panował porządek, dlatego zwraca się ono przeciwko oficjalnym zebraniom religijnym poza kościołem⁵³.

Kilka dni później znajdujemy informacje na temat wspólnego posiedzenia Komisji krajowej Kościoła Unii Staropruskiej z komisjami prowincjalnymi. Generalny superintendent, Johannes Eger, wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że komisje nie mają na celu podejmowania decyzji związanych bezpośrednio z wyznaniem i wiarą. Podkreślił jednak, że mają one lojalnie popierać państwo i wspólnotę narodową. Wyraził troskę, aby wewnątrz Kościoła narodziło się lepsze zrozumienie dla dokonań narodowego socjalizmu. W jego wypowiedzi można odnaleźć następujące stwierdzenie: „Do przepowiadania pełnej wersji Ewangelii w narodzie niemieckim potrzebny jest odpowiedni Kościół”⁵⁴. „Pełna wersja Ewangelii” oznaczała oczywiście jej interpretację w duchu nazistowskim, a taką mogli zapewnić państwu jedynie Niemieccy Chryścijanie.

W lutym dowiadywano się w WMG o usiłowaniach zmierzających do ujednoczenia prawa dyscyplinarnego wewnątrz Kościoła. Powołano dwie instancje o trudnych do bezpośredniego przetłumaczenia nazwach: Disziplinar-kammer i Disziplinarhof, w których gestii leżało przeprowadzanie postępowania dyscyplinarnego⁵⁵.

W kolejnym lutowym wydaniu przedrukowano wezwanie teologów z „Preussische Zeitung”. Nosiło ono tytuł: „Słowo niemieckich teologów odnośnie przewzięcia twardych frontów kościelnych”. Podpisali je: Ernst Benz (Marburg), Robert Winkler (Wrocław), biskup krajowy dr Ernst Ludwig Dietrich (Darmstadt), Georg Wobbermin i Erich Seeberg (Berlin)⁵⁶. Określono ich jako bardzo ważnych dla rozwoju Kościoła i podkreślono, że lista nie jest jeszcze kompletna.

Odrzucili oni wszelkie katolicyzowanie i kalwinizowanie Kościoła, w tym katolizujące traktowanie starych protestanckich pism wyznaniowych w sensie ostatecznych norm wiary obowiązujących współcześnie.

Na temat Pisma Świętego i wyznania teologowie złożyli następującą deklarację:

1. Biblia nie jest bożkiem chrześcijaństwa, a chrześcijaństwo żadną religią książkową. Duch jest ukryty w literach i jest przede wszystkim żywy w duchowej interpretacji. 2. Duch św. nie jest wyczerpany w redakcji Biblii, lecz jest pobudzającą mocą Bożą, która w życiu Kościoła i historii urzeczywistnia się w walce. 3. Wiara nie jest trzymaniem się prawdy, lecz sensem ukrytych dzieł Bożych i wzruszającym dziełem Boskiej rzeczywistości. 4. Słowo Boże i wiara regulują się wzajemnie. Bez Słowa Bożego nie ma żadnej wiary, bez wiary nie ma Słowa Bożego. 5. Wykładnia Pisma św. nie należy do papieża lub synodu, nawet jeśli obradują oni dzisiaj. 6. Naszym wyznaniem jest żywy Chrystus, nie Chrystus dogmatyczny.

⁵³ *Ibidem*, 20 I 1936: 1.

⁵⁴ *Ibidem*, 24 I 1936: 2.

⁵⁵ *Ibidem*, 12 II 1936: 3.

⁵⁶ Wymienieni teolodzy byli gorliwymi wyznawcami narodowego socjalizmu.

7. Reformacja dzieje się dalej. Wymaga ona nie odnowienia Lutra, lecz rewolucji Lutra. Chcemy głosić Lutra rewolucyjnego, a nie parafialnego, jakim go uczyniono. 8. Wyznawanie nie jest żadnym lęklwym, kurczowym trzymaniem się nierozumnych i przestarzałych dogmatycznych sformułowań, lecz żywym świadectwem poruszenia Bożą rzeczywistością w teraźniejszości. 9. Poprzez wejście Boga w historię w osobie Chrystusa widzimy klucz do chrześcijańskiej teologii i pobożności. Widzimy także w historii miejsce urzeczywistnienia Boga w Ciele i uznajemy jego urzeczywistnienie w dynamice życia duchowego, kulturalnego i państwowego. 10. Odrzucamy dialektykę Słowa, uznajemy dialektykę życia⁵⁷.

W marcu przewodniczący komisji kościelnej Rzeszy, Wilhelm Zoellner, skierował wezwanie do „chrześcijan wszystkich narodów”. Powołał się na mowę Führera z 7 marca 1936 r., kiedy to Hitler napiętnował wrogów narodu, których nienawiść była skierowana przede wszystkim przeciwko Kościołom. Dalej mówił o nieustannym zagrożeniu bolszewizmem, do walki z którym winny włączyć się Kościoły. Stwierdził, że wraz z „losem Niemiec rozstrzygnie się los całego chrześcijaństwa”⁵⁸.

Rok 1937

Z początkiem 1937 r. prasa gdańska donosiła o rozporządzeniu Kanclerza Rzeszy odnośnie do zwołania synodu generalnego Kościoła ewangelickiego w Rzeszy. Rozporządzenie brzmiało:

Po tym jak nie udało się komisji kościelnej Rzeszy doprowadzić do zjednoczenia grup kościelnych Kościoła ewangelickiego, Kościół winien obecnie w pełnej wolności, za całkowitą zgodą wiernych, sam wydać nową konstytucję i tym samym zaprowadzić porządek. Upoważniam dla tego celu ministra Rzeszy ds. kościelnych, aby przedsięwziął odpowiednie środki i przygotował wybory synodu generalnego.

Hitler podpisał rozporządzenie w Berchtesgaden 15 lutego 1937 r. Na łamach gdańskiej prasy stwierdzono, że rozporządzenie „oznaczało wielki krok naprzód na drodze wewnętrznego uspokojenia Kościoła i przez to do zabezpieczenia wolności narodu niemieckiego”. Podano, że chociaż ustąpienie komisji przyszło niespodziewanie, już wcześniej mówiło się o tym w dobrze poinformowanych kołach. Widoki na zakończenie dzieła zjednoczenia Kościoła oddaliły się. Po raz pierwszy w prasie związanej z panującą władzą w Gdańsku pojawiła się w omawianym artykule nazwa Kościoła Wyznającego. Miał on być pozyskany przez komisję Rzeszy do współpracy, ale – jak z żalem podkreślono – udało się to jedynie pojedynczym biskupom krajowym, podczas gdy dogmatyczna małość innych grup postawiła pod znakiem zapytania dzieło zjednoczenia Kościoła.

⁵⁷ *Der Danziger Vorposten*, 24 II 1936: 3.

⁵⁸ *Ibidem*, 21 III 1936: 2.

Artykuł kończyło stwierdzenie: „Wybory do synodu generalnego niemieckiego Kościoła ewangelickiego pokażą, jak dalece społeczność wiernych opowiada się za staraniami poszczególnych stron”⁵⁹.

Marcowe artykuły donosiły o tym, że wybory do synodu generalnego miały na celu skierować Kościół ponownie na tory „wewnętrznego porządku i jedności”⁶⁰. Poruszono w nich także problem tzw. małego osadnictwa (Klein-Siedlung). Prowadzono rozmowy z zarządem Kościoła na temat jego gotowości przekazania państwu swoich terenów, których, jak podała gdańska gazeta, posiadał milion hektarów. Oczekiwano, że zarówno Kościół, jak i szlachta, która posiadała z kolei 54,291 hektarów, udowodnią przez akt darowizny swój związek z narodem⁶¹.

W kwietniu pojawiły się pierwsze informacje o represjach w stosunku do Kościoła Wyznającego. W Darmstadt zorganizowano „Ewangelicki tydzień”, na który zaproszono prelegentów zamiejskowych i z zagranicy. Policja wydała zakaz ich udziału w imprezie. Uzasadniono tę decyzję tym, że organizatorzy chcieli dokonać „próby sił” z władzami państwowymi⁶².

Kolejne doniesienie zatytułowane „Zawikłanie sytuacji ewangelickiej” informowało o konferencji berlińskiej przywódców Kościołów krajowych. Podjęto rezolucję o powołaniu prowizorycznego kierownictwa Kościołem, którego przewodniczącym został biskup hanowerski Marahrens. Do gremium weszli także: biskup wirtemberski Wurm, jako przedstawiciel południowoniemieckich luteranów, pastor Zimmermann, jako przedstawiciel Kościoła Unii Staropruskiej, oraz superintendent dr Hollweg, jako przedstawiciel Kościoła reformowanego. Skonstatowano, że skoro niemiecko-chrześcijańscy przywódcy kościelni nie weszli do tego zarządu, będzie miał on niewielki autorytet. Kościoły krajowe opanowane przez Niemieckich Chrześcijańców to: Meklemburgia, Turyngia, Anhalt, Brema i Lubeka⁶³.

W maju podano, że doniesienia prasy zagranicznej o rzekomym aresztowaniu pastora Niemöllera były nieprawdziwe. On sam miał podobno w ostatnią niedzielę odprawiać niedzielne nabożeństwo w swojej parafii, w Berlinie-Dahlem⁶⁴.

W lipcu gdańscy czytelnicy dowiadawali się również o dwóch zarządzeniach ministerstwa Rzeszy ds. kościelnych (nosiły one numer 15 i 16 z Zarządzenia

⁵⁹ *Ibidem*, 16 II 1937: 1.

⁶⁰ *Ibidem*, 10 III 1937: 2.

⁶¹ *Ibidem*, 19 III 1937: 3. Chodziło o posiadłości Hohenzollernów. W dostępnej literaturze przedmiotu nie znalazłam odpowiedzi, czy był to jedynie propagandowy chwyt czy istotnie Kościół przekazał państwu część swoich posiadłości ziemskich na cel, jak to ujmowała redakcja, „nowego” lub „małego” osadnictwa. Możliwe, że chciano przedstawić Kościół w negatywnym świetle, podkreślając, że naród potrzebuje przestrzeni życiowej, a w gestii instytucji wyznaniowej i osób dobrze urodzonych pozostają połacie ziemi niedostępne dla obywatela niemieckiego. Jeśli wziąć pod uwagę czas, w którym ukazał się artykuł, a więc moment nasilających się represji w stosunku do Kościoła, powyższe rozumowanie wydaje się być uzasadnione.

⁶² *Ibidem*, 6 IV 1937: 3.

⁶³ *Ibidem*, 8 IV 1937: 2.

⁶⁴ *Ibidem*, 4 V 1937: 3.

do wprowadzenia prawa o zabezpieczeniu Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego z dn. 25 czerwca). Pierwsze dotyczyło rozciągnięcia na obszar całej Rzeszy kompetencji wydziałów finansowych, które do tej pory były wypróbowywane w pojedynczych landach. To posunięcie motywowano następująco: „Te zarządzenia odpowiadają pilnym potrzebom, to znaczy przykładowo południowy Kościół krajowy od wielu lat nie był w stanie zgodnie z ustawowymi wymogami w odpowiedni sposób uchwalić planu budżetowego. Wydziały finansowe do tej pory gwarantowały prawnie nienagane, jak i publicznie ważne odpowiednie zarządzanie majątkiem kościelnym, kierownictwo państwowe i środki z podatku kościelnego”. Drugie zarządzenie wymierzone było w agitację kościelną i spory. Zakazano oficjalnych imprez wyborczych w kościołach oraz rozprowadzania ulotek⁶⁵.

Kolejne lipcowe wiadomości dotyczyły spraw ogólnokościelnych, co zdarzało się bardzo rzadko na łamach gdańskiej prasy świeckiej, a mianowicie pisano o światowej, ekumenicznej konferencji kościelnej w Oxfordzie. Biskup Chichester scharakteryzował sytuację w Rosji. Odnosił się także do nieobecności delegacji Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego i wyraził życzenie zakończenia konfliktu kościelnego. Wskazując na trudności Kościoła niemieckiego, zażądał wolności przepowiadania. Jako problematyczne określił chrześcijańskie wychowanie młodzieży⁶⁶.

Kilka dni później donoszono z Berlina o „licznych aresztowaniach duchownych”, którzy dokonali nadużyć na ambonie. Zostali oni jednak wypuszczeni na wolność, a sąd doraźny zastosował wobec nich kary finansowe. Ciekawe, że jako „nadużycia” z ambony określono odczytywanie nazwisk pastorów, którzy wystąpili z Kościoła, co uznano za naganne z powodu ich zniesławienia⁶⁷. Jako niedawno uwięzionych podano pastorów Gerharda Jacobiego, Fritza Müllera

⁶⁵ *Ibidem*, I VII 1937: 2.

⁶⁶ *Ibidem*, 24 VII 1937: 1. Biskupem Chichesteru był Georg Kennedy Allen Bell (ur. 1883), który był bardzo cenioną postacią ruchu ekumenicznego. Aktywnie wspierał Kościół Wyznający w okresie walki kościelnej. Łączyła go wieloletnia przyjaźń z Dietrichem Bonhoefferem. Warto podkreślić kłamliwość podawanych w prasie informacji, w których propagandowo przemilczano istotne fakty. W maju podano, że M. Niemöller miał być podobno uwolniony, ale już o jego aresztowaniu 1 VII 1937 nie znajdujemy 24 lipca żadnej informacji. Podobnie, bardzo dwuznacznie można zrozumieć wiadomość o nieobecności niemieckich przedstawicieli Kościoła ewangelickiego w Oxfordzie. W rzeczywistości była ona spowodowana zatrzymaniem paszportów przez gestapo, ponieważ Hitler nie wydał pozwolenia, aby którakolwiek grupa kościelna pojechała na konferencję. Jej temat brzmiał: „Społeczność kościelna i państwo”. Na temat ekumenicznych kontaktów Kościoła niemieckiego zob. Josef Ackermann, *Dietrich Bonhoeffer. Wolność ma otwarte oczy* (Poznań: W drodze, 2007), 209–216. Szerzej na temat konferencji i przygotowań do niej zob. Kenneth C. Barnes, *Nazism, liberalism and Christianity. Protestant social Thought in Germany and Great Britain 1925–1937* (Kentucky: The University Press of Kentucky, 1991), 98.

⁶⁷ Nie wspomniano ani słowem o tym, że podawano także kilkadziesiąt nazwisk uwięzionych pastorów, w tym członków Rady Braci Kościoła Wyznającego. Aresztowanie M. Niemöllera spowodowało kazanie wygłoszone w Berlinie-Dahlem 27 VI 1937. Po 8 miesiącach przetrzymywania trafił do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, z którego uwolniły go dopiero amerykańskie wojska. Zob. Zipfel, *Kirchenkampf in Deutschland*, 100.

z Dahlem, Wilhelma Niemöllera z Westfalii oraz dr. Hansa Asmussena⁶⁸. Czytelnik nie miał możliwości dowiedzieć się niczego konkretnego na temat wymienionych duchownych. Dwa dni później poinformowano, że zakończono sporządzenie oskarżenia przeciwko pastorowi Martinowi Niemölleroowi. Sądy doraźne określono jako powszechną część sądownictwa niemieckiego, które powołano rozporządzeniem z dnia 21 marca 1933 r. za wykroczenia polityczne w ramach prawa o „ochronie narodu i państwa”. Ich cel określono jako przyspieszone załatwienie karnych spraw politycznych. W skład sądów wchodziło 3 prawników: przewodniczący i dwóch ławników⁶⁹. Kolejne wydania informowały o rozpoczęciu 10 sierpnia procesu M. Niemöllera, który miał trwać 3 dni, a więc dłużej niż w podobnych wypadkach. Było to spowodowane chęcią gruntownego zbadania materiału dowodowego⁷⁰.

Sierpniowe doniesienia na temat posiedzeń sądów doraźnych w Berlinie dotyczyły byłego superintendenta Otto Dibeliusa. Oskarżono go w związku z publikacją „Listu otwartego” przeciwko ministrowi Rzeszy, Kerrlowi. Jako świadkowie zeznawali w tym procesie, oprócz samego ministra, jego sekretarz dr Muß oraz liczni duchowni, wśród nich generalny superintendent i przewodniczący krajowej komisji kościelnej, Eger. Jako dowód na prawomocność państwa narodowo-socjalistycznego podano wyrok uniewinniający, jako że sąd nie był przekonany o złej woli oskarżonego⁷¹.

Kolejny sierpniowy artykuł zaprzeczał doniesieniom prasy angielskiej, która podawała, że dr Dibelius był jednak uwięziony wraz z 80 ewangelickimi duchownymi. Dibelius miał pozostawać na wolności, a liczba zatrzymanych pastorów ewangelickich miała być znacznie niższa⁷².

Tematem wrześniowego artykułu było oświadczenie kierownictwa Kościoła Wyznającego odczytane z wielu ambon kościelnych, m.in. przez biskupów Marahrensa, Meisera i Wurma. Samo wydanie oświadczenia poprzedziły obrady w Kassel. Celem zasadniczym tej manifestacji była w ujęciu redakcji próba określenia na nowo stosunków między państwem a Kościołem oraz ich wzajemnych praw i obowiązków. Jak czyniono to do tej pory wielokrotnie, nastąpiły kłamliwe zapewnienia o zrozumieniu przez stronę kościelną szczerych wysiłków państwa⁷³.

⁶⁸ „Der Danziger Vorposten”, 28 VII 1937: 1. Gerhard Jacobi (ur. 1891, zm. 1971) – był pastorem w Berlinie w latach 1930–1954, członkiem Rady Braci Kościoła Wyznającego oraz prezesem Kościoła Wyznającego w Berlinie w latach 1933–1939. Wilhelm Niemöller (ur. 1898, zm. 1983) – pastor posługujący w Bielefeld w latach 1930–1963, członek Rady Braci Kościoła Wyznającego w Westfalii. Hans Asmussen (ur. 1898, zm. 1968) – pastor, który pełnił posługę w Berlinie Lichterfelde, kierownik i wykładawca seminarium Kościoła Wyznającego w Berlinie i Elberfeld.

⁶⁹ *Der Danziger Vorposten*, 30 VII 1937: 2.

⁷⁰ *Ibidem*, 3 VIII 1937: 2. W rzeczywistości chodziło o to, że władze miały trudności w udowodnieniu „winy” M. Niemöllera oraz jej umotywowania w sentencji wyroku.

⁷¹ *Ibidem*, 12 VIII 1937: 2.

⁷² *Ibidem*, 17 VIII 1937: 3.

⁷³ *Ibidem*, 1 IX 1937: 1.

Już kolejny, październikowy nagłówek, głosił, że Kościół Wyznający był „po stronie wrogów Rzeszy”. Minister Rzeszy ds. kościelnych skierował na ręce biskupa Wurma w Stuttgarcie pismo, w którym określił radę kościelną i Kościół Wyznający jako stojących po stronie „zdecydowanych wrogów” Rzeszy Niemieckiej i wspierających ich przeciwko swej niemieckiej ojczyźnie, w ostrych słowach potępiając takie zachowanie. Gwałtowną reakcję ministra spowodowało oświadczenie wydane przez radę, w którym ogłoszono wstrzymanie się od wszelkich wspólnych imprez podejmowanych wraz z Kościołem metodystycznym. Chodziło o to, że metodystyczny biskup Melle, obecny na wzmiankowanej konferencji w Oxfordzie, podał do prasy oświadczenie, z którego wynikało, że sytuacja Kościołów w Niemczech jest bez zarzutu i nie doznają one w żadnym obszarze ograniczenia swych praw. Posunięcie Kościoła Wyznającego należy tutaj rozpatrywać jako sprzeciw wobec oczywistej nieprawdy⁷⁴.

Listopadowy artykuł podkreślał, że liczba uwięzionych pastorów miała się jakoby zmniejszyć. W poprzednim miesiącu liczba pozbawionych wolności w Niemczech duchownych ewangelickich wynosiła ponad 100 osób, ale – jak zaznaczono – w chwili obecnej, czyli z początkiem listopada, jedynie tuzin pastorów miał przebywać w niewoli. Usprawiedliwiając niejako działania państwa, redakcja skonstatowała: „Państwo nie ma najmniejszej woli posługiwania się środkami policyjnymi przy załatwianiu spraw kościelnych, ich zastosowanie jest w każdym przypadku tylko skutkiem bezspornego przekroczenia prawa”. W ten sposób umotywowano ponowne uwięzienie M. Niemölera. W podsumowaniu stwierdzono, że skoro oczekiwane jest rozwiązanie relacji państwowo-kościelnych należy się liczyć z ogłoszeniem odpowiednich rozporządzeń w tej kwestii, co można odczytać jako pogroźkę pod adresem Kościoła⁷⁵.

Z końcem listopada w relacjach o sprawach kościelnych Rzeszy skierowano uwagę czytelników na sprawy propagandowe. Oto minister Kerrl w trakcie masowej imprezy NSDAP powtarzał wielokrotnie eksponowane twierdzenie o religijności ruchu narodowosocjalistycznego i o zagwarantowaniu wszystkim religijnej wolności. Każdy miał więc prawo sam wybrać sobie wspólnotę, w której mógł spełniać swe religijne potrzeby. Rolą państwa miała być troska o uniknięcie politycznego nadużycia religii, co oczywiście w kontekście rzeczywistych posunięć zabrzmiało jak drwina. Troska o utrzymanie Kościołów miała spoczywać na barkach wyznawców, a nie na państwie poprzez np. dotacje. Nie jest także rzeczą ruchu narodowosocjalistycznego mieszać się do kłótni kościelnych. Za chybione próby uspokojenia poprzez powołanie komisji kościelnych oraz fiasko wyborów

⁷⁴ *Ibidem*, 28 X 1937: 2.

⁷⁵ *Ibidem*, 2 XI 1937: 1.

do synodu Kerrl obarczył Kościół⁷⁶. Skoro pomocna dłoń państwa została odrzucona, ograniczyło się ono jedynie do utrzymania zewnętrznego porządku⁷⁷.

Grudniowe wydanie krótko informowało o 17 zarządzeniu w ramach ochrony Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego. Jego głównym punktem było nadanie ministrowi ds. kościelnych prawa do decydowania o powołaniu i zwalnianiu urzędników Kościoła ewangelickiego⁷⁸.

Rok 1938

W kolejnym roku „walki kościelnej” można zauważyć znaczący spadek zainteresowania organów prasowych sprawami kościelnymi ogólnie, w tym wydarzeniami w Rzeszy. Widoczna już w poprzednim roku nuta irytacji wobec opozycji kościelnej i posunięć obronnych Kościoła w obliczu narastającej ingerencji państwa oraz ograniczenia jego praw ustępuje miejsca coraz śmieiej manifestowanej wrogości. Obwiniano Kościół za zaistniałą sytuację, a więc za kłótnie i brak porozumienia z państwem. To Kościół odrzucił rzekomo wyciągniętą pomocną dłoń, wykazując nieudolność i brak dobrej woli.

Na temat wyższości prawa państwowego nad partykularnymi interesami, w tym interesami poszczególnych grup, a więc między innymi Kościołów, rozwodził się Alfred Rosenberg w pałacu sportu w Berlinie w trakcie imprezy masowej dla prawników. Jak wyraźna pogrożka zabrzmiało podane na łamach prasy rozstrzelonym drukiem zdanie: „Kto interesów narodu nie uznaje, nie może korzystać z ochrony tej wspólnoty [narodowej – L.Ż.]. To odnosi się do poszczególnych osób, klas, wyznań⁷⁹. Owa zasada miała wyrastać nie ze złej woli czy wrogości w stosunku do religii narodowego socjalizmu, lecz z uznania prawa życia⁷⁹.

Majowe informacje dotyczyły składania przysięgi na wierność Führerowi. Podano, że wydane przez kościoły krajowe zarządzenie o złożeniu jej zatwierdzono bez przeszkód. Podkreślono, że nawet Kościół Wyznający nie czynił żadnych trudności w tym względzie, nie chcąc narazić się na podejrzenie, że jest mniej godny zaufania niż inne grupy polityczno-kościelne. Do tej pory kościoły: Staropruski, w Turynгии, Saksonii i Meklemburgii wprowadziły już zarządzenia wymagające złożenia przysięgi, chociaż, jak podkreślono, pewna część duchownych uczyniła to już wcześniej w Turynгии z wewnętrznej potrzeby serca. Wyrażono nadzieję, że niebawem wszystkie kościoły krajowe się przyłączą⁸⁰.

⁷⁶ W rzeczywistości nie doszły one do skutku z powodu zaostrzenia sytuacji na linii państwo–Kościół i postępujących represji wobec Kościoła. Zob. *Die Evangelische Kirche der Union. Ihre Vorgeschichte und Geschichte*, hrsg. Walter Ellinger (Witten: Luther Verlag, 1967), 152.

⁷⁷ *Der Danziger Vorposten*, 24 XI 1937: 2.

⁷⁸ *Ibidem*, 11 XII 1937: 3.

⁷⁹ *Ibidem*, 4 III 1938: 3.

⁸⁰ *Ibidem*, 13 V 1938: 3.

W prasie świeckiej WMG w latach 1933–1939 można wyodrębnić dwie tendencje odnośnie do tematyki wyznaniowej. W początkowym okresie relacje dotyczące Kościoła ewangelickiego w Rzeszy ukazywały się co kilka miesięcy, przy czym organem wiodącym był dziennik „Danziger Neueste Nachrichten”. Od 1935 r., a więc od momentu powstania komisji kościelnych i nasilającej się „walki kościelnej”, można zaobserwować zwiększoną częstotliwość tematyki kościelnej, przy czym to hitlerowski organ „Der Danziger Vorposten” stał się bardziej aktywny na tym polu. Wydaje się, że jako pismo finansowane w pewnej mierze przez III Rzeszę w sposób naturalny orientowało się ono na niemieckie sprawy, również te wyznaniowe. Szczytowy okres zainteresowania tą tematyką przypada na rok 1937, kiedy to represje wobec Kościoła Wyznającego znacznie się nasiliły. Skoro „Danziger Neueste Nachrichten” był dziennikiem czytowanym również za granicą, nie dziwi fakt, że wraz z nasileniem się „walki kościelnej” zaczęto unikać tematów dotyczących losu niemieckiego Kościoła protestanckiego. Starano się przecież wobec państw ościennych stworzyć wrażenie, jakby niemieckość stanowiła zwarty, jednolity blok. Poruszanie spraw, które owo wrażenie w jakiś sposób burzyły, nawet jeśli to były sprawy wyznaniowe, nie leżało w interesie reżimu bardzo uczulonego na punkcie własnego wizerunku.

Rok 1938 przynosi już wyraźny spadek liczby artykułów na ten temat, a kolejne lata odznaczają się zupełnym zanikiem zainteresowania państwa sprawami wyznaniowymi. Jest to niewątpliwie związane z narastaniem napięcia międzynarodowego i ostatecznie wybuchem wojny oraz włączeniem WMG do Rzeszy. Przestaje być też konieczna silna propaganda uprawiana w latach wcześniejszych, zmierzająca do podporządkowania sobie Kościoła i wykorzystania go przez państwo totalitarne do własnych celów.

Jeśli zaś chodzi o sposób podejmowania spraw kościelnych w gdańskiej prasie, można podzielić go na dwa rodzaje. Pierwszy to zwykłe podawanie informacji o jakimś wydarzeniu albo rozporządzeniu władz państwowych i kościelnych. Drugi to relacje mające na celu silny wydzźwięk propagandowy, a więc najczęściej opis spotkania ważnej osobistości z jakąś grupą społeczną i zacytowanie jej wypowiedzi. Znamienne, że często cytowano wypowiedzi ministra Kerrla lub innych świeckich osobistości, prawie zupełnie pomijając biskupa Rzeszy. Można ten fakt tłumaczyć chyba tym, że po klęsce komisji kościelnych jego wpływ na życie Kościoła był bardzo nikły. Nie posiadał on już rzeczywistej władzy, jak to określa się w literaturze: „gnił jedynie w insygniach władzy”. Obecna w tego typu artykułach propaganda Niemieckich Chrześcijan była bardzo sloganowa. Powtarzano utarte zwroty i hasła, nie troszcząc się o głębsze ideologiczne rozważania. Przy lekturze tych lapidarnych wypowiedzi nasuwa się refleksja, którą ujął w słowa Goebbels: „Kłamstwo powtarzane wielokrotnie staje się prawdą”.

Artykuły były zwykle skromne objętościowo, z jedno lub kilkudzaniowym komentarzem do przedstawionej tematyki, pojawiały się najczęściej na pierwszej lub drugiej, z rzadka na trzeciej stronie. To, co zwraca szczególną uwagę,

to pomijanie rzetelnych informacji na temat opozycji kościelnej. Na temat synodu w Barmen nie znajdujemy żadnej informacji, a synod w Dahlem wspomniano jedynie w prasie opozycyjnej. Z kolei represje wobec Ruchu Wyznającego są podejmowane bardzo wyrywkowo bez umieszczenia wydarzeń w ich prawdziwym kontekście, a więc bez rzetelnej informacji przeciwko czemu lub komu występował. Podobnie widać tendencję minimalizowania represyjności państwa wobec Ruchu Wyznającego, a tam gdzie środki takie były stosowane, usprawiedliwiano je rzekomym naruszeniem prawa przez Kościół. Można z całą pewnością stwierdzić, że gdański czytelnik, niemający kontaktu z Ruchem Wyznającym, gdzie mógłby uzyskać prawdziwe informacje na temat sytuacji Kościoła w Rzeszy, nie miał możliwości ukształtowania właściwego zdania na temat poczynań państwa wobec Kościoła. Po przeanalizowaniu wszystkich artykułów, bez odniesienia do innych źródeł, zarówno wtedy, jak i dzisiaj można by odnieść wrażenie, że to państwo troszczyło się o sprawy kościelne i broniło jego interesów. Propagandowy cel, jaki starano się osiągnąć, to pokazanie narodowego socjalizmu jako ruchu nieomalże religijnego, jakby „bożego”. Miejscami można wyczuć nawet nutę irytacji, że Kościół nie wykazywał należytej wdzięczności wobec zabiegów państwa, które przecież wykorzeniało bezbożnictwo i komunizm.

Lucyna Żukowska

German God of German Christians in the press of Free City Danzing (1933–1939)

Summary

In the second period of Free City Danzing, social, political and church life was very much similar to what happened in Germany. The Evangelic Union Church, accumulating 60% inhabitants, was also connected with German Church, that is why the secular daily press informed the citizens of Free City Danzing about what happened in it. In the rule of NSDAP, the press' aim was not to inform people fairly, the news about Church in Reich was tendentious and limited, because the real plans of the totalitarian state concerning the Evangelic Church were to remain hidden. The press tried to create the impression that the pro- Hitler Movement of German Christians was the main and most important church stream, consistent with the spirit of Reformation and Christian faith. They either did not inform at all, or only in a very limited and tendentious way about the activity of the oppositional Confessing Church. The press informed about the state's interference in church life, which was very destructive, and about repressive actions against the Church, untruthfully justifying their actions with the state's concern about the Church. True information was published only in oppositional press, but that appeared only till 1936. Analysis of press reports from the years 1933–1939 shows that the state's main aim was not real interest in church or faith matters as such but deceitful propaganda to create the image of authority who are with God, authority so much concerned about the good of Church and religion. The totalitarian system took care about creating its good image also beyond the borders of Free City Danzing. At the same time, they tried to endear themselves to Church to have it on their side.